Nr. 167 | We Lwowie — Sobota 18 Czerwca 1898 | Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

| | we Lwowie | na prowincyi | za granicą |
| --- | --- | --- | --- |
| miesięcznie | 1 zł. 50 ct. | 2 zł. | |
| kwartalnie | 4 zł. 50 ct. | 6 zł. | 7 zł. 50 ct. |
| półrocznie | 9 zł. | 12 zł. | 15 zł. |

**Doniesienia prywatne**, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

**Numer kosztuje 6 ct.**

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ** przyjmuja: we **Lwowie**: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu** Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

**CENA OGŁOSZEŃ**: **Ogłoszenia zwyczajne** za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondency'ne** dla drobnych ogłoszeń 30 c.

**BIURA REDAKCYI**: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

**BIURA ADMINISTRACYI**: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## Solidarność prawicy.

**Lwów** d 17 czerwca.

Parlamentarna komisya prawicy odbyła onegdaj posiedzenie, aby przed rozejściem się rozmówić się co do położenia politycznego i parlamentarnego, o czem wiedeński telegram *Politik* donosi:

„Rozprawa, w której przeważna część obecnych — a także br. Dipauli — głos zabierała, wykazała dowodnie, że pomimo ciężkich przejść, jakie prawica wskutek wiadomych w łonie katolickiego stronnictwa ludowego powstałych różnic opinii, przebywać musiała, udało się utrzymać związek tworzących większość stronnictw prawicy i **zapewnić solidarność jej na przyszłość**. Można to już było wywnioskować ze wspólnej manifestacyi prawicy, na którą katolickie stronnictwo ludowe bezwarunkowo się zgodziło. Br. Dipauli nie podał wprawdzie powodów, dla których on i jego stronnictwo na nowo ściślej się zwarło z resztą stronnictw prawicy, wszelako na pewne przypuszczać można, że powodem był zwrot, jaki w ostatnim czasie nastąpił w obozie konserwatystów niemieckich. Zaciętość przewódców obstrukcyi na ostatniem wspólnem zebraniu prezesów klubowych, musiała przecie katolickie stronnictwo ludowe, które pragnie uchodzić za stronnictwo *par excellence* dla dobra ludu pracujące, przekonać, jakie są intencye lewicy co do chętnej pracy.

Zresztą też ostatnie antykatolickie, antyreligijne i antydynastyczne mowy Wolfa nie mogły towarzyszy br. Dipaulego natchnąć zapałem dla solidarności niemieckiej. A jeśli nadto konserwatyści niemieccy odczytują ogłoszone dzisiaj manifesty stronnictw obstrukcyjnych, to muszą zrozumieć, że tylko w obozie prawicy może być miejsce dla katolickiego stronnictwa ludowego. Czyliż mogą konserwatyści niemieccy iść ze stronnictwami, które w swoich wydanych do ludu niemieckiego manifestach tylko na solidarność niemiecką jako wspólny łącznik wskazują, we wszystkich zaś innych względach każda z grup lewicy swoje osobne stawia zasady lub żądania? Oto okoliczności, dla których katolickie stronnictwo ludowe przyłączyło się do prawicy, i należy tylko pragnąć, aby trwałym pozostał stosunek, w jaki katolickie stronnictwo ludowe dobrowolnie weszło.

Co się tyczy usposobienia na prawicy, to ona wcale tego nie tai przed sobą, że te po płonnych obradach parlamentarnych powtarzające się odroczania i zamykania Rady państwa, tudzież związane z tem odkładania decyzyi rządowych jedynie zapisywane być muszą na karb bytu stronnictw większości, które na szturm czyhających poza ich plecyma i ciągle wzmagających się radykałów zostają wystawione.

Rząd chce jeszcze raz, ale już ostatni spróbować i mężów zaufania obu przeciwnych obozów zbliżyć przy jednym stole konferencyjnym, a to w ostatnich dniach czerwca. Życzylibyśmy hr. Thunowi, aby wszyscy zaproszeni przybyli. Jeżeli ten zamiar znowu jednak się rozbije o rekuzę Niemców i jeżeli rząd pomimo dalej trwającej zamieszki postanowi na jesień zwołać Radę państwa, wtedy też stronnictwa prawicy pomyślą co uczynić. Naszem zdaniem, wypadnie wówczas prawicy, zanim wejdzie do Rady państwa, zażądać od ministerstwa rękojmi, że parlament rzeczywiście będzie mógł funkcyonować. Gdyby rząd nie był w stanie spełnić tego żądania, wówczas prawica juścić będzie musiała zastosować do tego swoje postanowienia, które dla żadnego rządu nie mogłyby pozostać obojętnemi.

Takie jest usposobienie na prawicy i jesteśmy przekonani, że mężowie zaufania prawicy przed odjazdem z Wiednia całkiem dokładnie zawiadomili o tem hr. Thuna.

Parlamentarna komisya prawicy, zanim dzisiaj się rozeszła, poleciła prezesom klubów prawicy, aby z całą czujnością śledzili przebiegu polityki wewnętrznej. — P. Jaworski ponownie został upoważniony w danych razach potrzeby znosić się z rządem, i gdy zajdzie potrzeba, zwoływać wykonawczy komitet prawicy“.

Nadto słychać z tego ostatniego posiedzenia parlamentarnej komisyi prawicy, że rozprawa trwała trzy godziny i wszyscy uznawali położenie jako poważne, krytyczne. Wiadomość, że rząd ciągle jeszcze chce pośredniczenia próbować między Czechami a Niemcami, aby utorować porozumienie, przyjęto sympatycznie i kilku mowców podniosło, że jeśli się ta akcya uda, będzie dla obu narodów wielce doniosłą pod względem kulturowym i ekonomicznym.

Juścić podnoszono zarazem, że wobec panującego prądu trudno, aby prawica dalej bezczynnie się przypatrywała i w dalsze dawała się wciągać eksperymenta, albowiem z kół zarówno wyborczych jak i poselskich odzywają się sarkania na próżne marnowanie czasu. Wniosek, żeby spowodować ministra prezydenta, aby ściślej przyłączył się do prawicy, zbijano z kilku stron, podnosząc, że hr. Thun w razie nieudania się swojej akcyi, samo przez się będzie zniewolony przystać do prawicy, zwłaszcza ze względu na ułożenie ugody z Węgrami. Zaczem zupełną jednomyślność prawicy podniesiono i prezydent Izby posłów Fuchs oświadczył, że pomimo wszelkich przejść prawica solidarnie i silnie stoi jak dawniej.

## Rusofilstwo bułgarskie.

*Pester Lloyd* zamieszcza następujący dyplomatyczny komunikat:

Nie można się wcale dziwić księciu bułgarskiemu, że często rodzi się w duszy jego potrzeba zamiany tych uciech, których mu jego książęce stołeczne miasto Sofia dostarczyć może, na rozkosze dalekich podróży. Nikt też sprawiedliwy nie może mu tego brać za złe, a tylko tego trzeba żałować, że książę w tych podróżach pod względem politycznym nietylko na swoje nie wychodzi, ale jeszcze musi ciągle nowe i znaczne deficyty wykazywać w swoich bilansach. W Atenach miał doznać bardzo nieuprzejmego przyjęcia, a jak go w Konstantynopolu witano, o tem przekonać się można z następującej relacyi sofijskiej:

Dodatkowo do wiadomości o ostatniej wizycie ks. bułgarskiego u sułtana donoszą, że rezultatem spotkania się pana lennego z lennikiem jest obustronne niezadowolenie. Prawdziwość tej pogłoski potwierdza nietylko ta okoliczność, że Markow, nie zbyt lubiany w Ildiz kiosku i zwany „zawalidrogą“ natychmiast po wyjeździe księcia z Konstantynopola znowu wniósł do Porty jedną z niezliczonych swoich reklamacyj macedońskich i to tym razem z powodu nieznacznych jak na wschodnie stosunki wybryków żołnierskich w Skoplu i Melniku, a zarazem nowe wytoczył zarzuty przeciw skopelskiemu walemu Hafizowi baszy — ale też i dość długi szereg drobnych wypadków, które w ciągu pobytu księcia w Stambule tamtejsza kronika towarzyska i dyplomatyczna zanotowała. Między tymi wypadkami wymienia kronika telegram, doręczony sułtanowi, a donoszący o zachowaniu się bułgarskiej młodzieży w Skopiu w święto Cyryla i Metodego. Z powodu tego święta uczniowie agitacyjnych szkół bułgarskich demonstracyjnie wyśpiewywali pieśni, w których poeta „Carigrad“ tj. Konstantynopol reklamuje dla Bułgarów. Telegram ten posłał sułtan księciu do „łaskawej wiadomości“ i do uwzględnienia jego treści wtedy, gdy będzie wypowiadał zapewnienia lojalności. Hafiz-basza otaczany w Skoplu dość powszechną sympatyą i znany z tego zwłaszcza, że nie jest sprzedajnym, od dłuższego już czasu stanowi cel dla pocisków bułgarskich dlatego, że Serbów i Bułgarów mniej więcej jednaką miarą mierzy.

Bułgarzy zresztą mocno się mylą, jeżeli sądzą, że komisyę śledczą do Skopla wysłano z uprzejmości dla nich, Hafiz basza bowiem nietylko jest niesprzedajnym sam, ale i innych nie umie sobie pieniądzmi zjednywać.

Gdy tedy posyła przychylne dla Bułgarów sprawozdania do Stambułu, to one tak samo jak wszystkie skargi bułgarskie nic nie znaczą wobec jego przeciwników, daleko wymowniejszych. Ks. Ferdynand robi w rusofilstwie tak szybkie postępy, że to nawet szczupłe grono jego zwolenników zaczyna trwożyć. Dlatego to nie omieszkał podczas pobytu w Konstantynopolu obdarzyć całego personalu ambasady rosyjskiej orderami, niewyjmując kawasów ani portyera. Mimo, że książę obsypuje rosyjskiego przedstawiciela z Sofii dowodami życzliwości i zaszczytami, tak, że to nawet ubliża reprezentantom innych mocarstw, mimo że książę w sprawie emigrantów na rosyjskie życzenie pozwolił sobie na kark zwalić ludzi z pewnością najmniej mu przyjemnych, mimo wreszcie, że jak pogłoska mówi, gotów jest nawet powołać do steru rządów gabinet Karawelowa, albo inny podobny, któryby odnowił dawne tradycye rosyjskich rządów w kraju — mimo tego wszystkiego większość ogółu bułgarskiego nie wierzy, aby książę szczerze lgnął tak do rosyjszczyzny. Co gorsza dla księcia to to, że podobno i nad Newą niebardzo dowierzają szczerości dzisiejszego usposobienia książęcego. Opozycya bardzoby rada księcia popchnąć jeszcze dalej na drodze miłości ku Rosyi, bo jest przekonaną, że droga ta kończy się pułapką, w której książe zginie. Stąd pochodzi, że właśnie opozycyjne sfery ciągle ponawiają pogłoski o przejściu księcia na prawosławie, a Rosya w tem wszystkiem, pozornie do niczego się nie mieszająca gra rolę zwyczajnego widza.

## W sprawie nowej organizacyi

### miejskiego biura budowniczego.

**Lwów** 16 czerwca.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Fachowe organa, jak komisya sekcyi budowniczej Rady miasta Lwowa i Towarzystwo politechniczne lwowskie wyraziły swe zdanie zgodnie w tym kierunku, że:

1) urząd budowniczy staje się odtąd samoistnym departamentem, który załatwia we własnym zakresie wszystkie sprawy techniczne odnoszące się do gospodarstwa gminnego, współdziała zaś w sposób dotychczasowy w sprawach gdzie magistrat występuje jako „władza“;

2) że szefem tego departamentu jest dyrektor (technik), który jest członkiem gremium magistratu z głosem stanowczym we wszystkich sprawach administracyi gminnej;

3) że z uwagi na coraz większy wzrost agend i wykonać się mających budowli miejskich, budowy wodociągów, pomiaru i niwelacyi miasta, opracowania kanalizacyi miasta, budowy szkół, koszar, spraw technicznych gazowni miejskiej, kolei elektrycznej, oświetlenia itd., uchwalono powiększenie personalu, regulacyę płac, i podział czynności miejskiego urzędu budowniczego na 2 oddziały tj. 1) budownictwa miejskiego i 2) oddział inżynieryi miejskiej zostających pod bezpośrednim kierownictwem dwu radców budownictwa, tudzież ogólnem kierownictwem dyrektora (technika) miejskiego urzędu budowniczego.

Wnioski te zmieniają projekt organizacyi miejskiego urzędu budowniczego, wypracowany przez dwu radców (nietechników) magistratu, którzy w swym projekcie połączyli sprawy budowlane, wodociągów, kanalizacyi, gazowni, kolei elektrycznej i wogóle wszystkie tak różnorodne i liczne sprawy techniczne **w jeden departament** ze sprawami: administracyi straży pożarnej, sprawianiem odzieży, obuwia dla służby magistratu, sprawianiem wszelkich przedmiotów inwentarnych magistratu itp drobne.

Połączyli zatem autorowie projektu sprawy techniczne najważniejsze dla miasta i dobra publicznego z podrzędnemi sprawami administracyjnemi magistratu w jeden departament „gospodarczy“, pomimo że wymienione sprawy administracyjne nie mają nic wspólnego ze sprawami technicznemi i nie potrzebują rzeczoznawstwa technicznego i pomimo że sprawy techniczne miasta są tak liczne i różnorodne, że nietylko powiększyć liczbę urzędników ale i dwa odrębne oddziały techniczne utworzyć należy dla normalnego sprawowania urzędowych czynności technicznych.

Nazwawszy departament „gospodarczym“ zamiast **technicznym**, proponują, by szefem był prawnik choć i w tem połączeniu techniczne sprawy są główne, wielokrotnie przeważają administracyjne, i bez kierownictwa technika, jako szefa mogłyby chromać. Jak nierzeczowo ułożony jest cały projekt dość zaznaczyć, że tworzony jest np. osobny departament archiwalny, w którym pracuje jeden tylko urzędnik i dwu dyetaryuszów.

Wymienionego projektu usiłuje autor artykułów „O nowym projekcie organizacyi Magistratu i urzędów miasta Lwowa“ (*Dziennik Polski* nr. 140) bronić, przyczem zarzuca sekcyi budowniczej miasta Lwowa i Towarzystwu politechnicznemu, że one występując z żądaniem departamentu technicznego z szefem technikiem, mają na celu kwestye „osobiste“ i zdaniem autora artykułów, żądania te zmierzają, „by uczynić zadość szlachetnej ambicyi upatrzonych szefów samoistnych“.

Zarzut ten jest niesłuszny, gdyż ani w memoryale Towarzystwa politechnicznego ani w projekcie sekcyi budowniczej miasta Lwowa nie ma nawet wzmianki o osobie szefów, przeciwnie jest obszerniejsze uzasadnienie **rzeczowe**, aby ze względu na rozwój i dobro miasta stołecznego utworzono dla spraw technicznych osobny departament techniczny z dyrektorem technikiem na czele. Na tej

## Fejleton muzyczny.

### (Kantaty Mickiewiczowskie).

Że bez śpiewu lub muzyki każda choćby najskromniejsza uroczystość nietylko nie wywiera należytego wrażenia na uczestnikach, lecz nawet wprost obejść się bez jakiejś okrasy muzycznej nie może — jest więcej jak pewnem, jak równie pewnem jest, iż muzyka towarzysząca uroczystościom powinna duchem swym, nastrojem i jeśli to jest muzyka wokalna, podkładem poetyckim, łączyć się ściśle z treścią uroczystości.

Najsympatyczniejszymi z uroczystych obchodów, urządzanych rokrocznie w kraju naszym, są obchody Mickiewiczowskie, znane pod skromną nazwą „**Wieczorków Mickiewicza**“. Różne komitety pracują tygodniami przed takim wieczorkiem przysposabiając program, na który przeciętnie składają się przemówienia lub odczyty, czerpiące treść z życia lub dzieł największego naszego Wieszcza narodowego, deklamacye, a wreszcie i część muzyczna, pod postacią popisów chóralnych (gdzie istnieją towarzystwa śpiewackie), solowych i instrumentalnych. Gdybym zechciał na podstawie od lat przeszło pięciu skrzętnie z całego kraju zbieranych programów tych obchodów — mówić o tem, co się śpiewa na onych wieczorkach — to pominąwszy takich tytanów sztuki, jak Bethowen, Mozart, Wagner wielkich i potężnych, ale nie wobec Mickiewicza dla Polaka — musiałbym wyliczyć sporą litanię Sohnów, Bergów, Steinów, Erów, Ninich i innych zamorskich imion — szczupłe, niestety nader szczupłe miejsce pozostawiając narodowemu Moniuszce i Chopinowi, nie mówiąc o innych muzykach polskich i pieśniarzach, jak Zeleński, Noskowski, Sołtys, Gall, Niewiadomski, Zarzycki, Münchheimer, Dembińscy itd, którzy od tamtych „zamorskich“ panów w zdolnościach, talencie i pracy bynajmniej nie gorsi, nietylko że dorównywujący a przeważnie przewyższający, zalegają w odpisach zapomnień po bibliotekach nielicznych muzykalnych jednostek lub półki księgarskie.

Wierzę że niejednokrotnie najlepszemi chęciami ożywionemu prowincyonalnemu dyletantowi—muzykowi, który zajmie się urządzeniem wieczorku, z trudnością przychodzi złożyć produkcye z dzieł samych polskich kompozytorów i dobrać się do nowszych rzeczy, szczególnie z zakresu muzyki chóralnej, wydawnictwa tego rodzaju są u nas rzadkością, a nowości chóralne, zdobywane przez towarzystwa spiewackie drogą konkursu (które nie zawsze przynoszą rzeczy dobre), są przez te towarzystwa z wielką skrupulatnością strzeżone jako „specyalny repertuar“ i jako niewydane, wydają się na zewnątrz towarzystwa przez „wykradzenie“ a dalej idą w drodze odpisów. Wierzę, że trudno złożyć jaki taki programik — lecz wierzę także, że można go złożyć przy dobrych chęciach, ruchliwości i odwadze (choć szczególnie z amatorkami i uczennicami trudna sprawa) i twardej a nieugiętej woli nieodstępywania od raz powziętej zasady spiewania tylko co polskie na **wieczorkach Mickiewiczowskich*** a wreszcie i tego przekonania — że co obce — choćby było niewiem jak piękne i dobre a niechby i lepsze od naszego — nie zostanie takiem dla tych, dla których je utworzono — a co nasze, co polskie co dzwoni drogą nam nutą narodową lub ludową, tem czemś co tak skromne i niepozorne lecz serdeczne i drogie — niech dla nas będzie też najlepszem.

Tą tylko drogą, damy możność naszym kompozytorom, zrealizować ich „uczuć przędzę i myśli ich kwiaty“, a nadto zachęcimy ich do tworzenia coraz to nowych i co raz to piękniejszych rzeczy. — W wielu bowiem razach ten i ów zachęcony powodzeniem swego utworu stąpał coraz wyżej po szczeblach desk nałości — a ile talentów marnie zginęło li tylko dla tego, że pominięto ich dla jakiejś, czasami błahej przyczyny?

Obecnie obchód Mickiewiczowski skierował popyt, za kantatami, których poszukiwało to i owo ciało choralne, zaproszone do wzięcia współudziału w obchodzie, chcąc dobrze zapisać się w sercach słuchaczy — a co za tem idzie i podaż poszukiwanych rzeczy.

Choć wiem i o takich chórach, które miały odwagę wykonywać „das ist der Tag des Herrn.“ Kreutzera, „Stumbeschwörung“ Dürnera, „Fahnenweihe“ jakiegoś tam niemiaszka itp. notabene z odpowiednimi *ad hoc* sfabrykowanymi tekstami.

Kantat Mickiewiczowskich skomponowało wielu muzyków naszych, lecz nie mając wszystkich pod ręką nie możemy też o wszystkich mówić, a niewydaną prześliczną kantatę pana Galla dyrektora lwowskiego „Echa“ mieliśmy przyjemność mieć w ręku i słyszeć w doskonałem wykonaniu przez połączone chóry lwowskich Towarzystw spiewackich i chór „Sokoła“ pod znakomitem kierownictwem kompozytora. Inne nadesłane mi najłaskawiej przez autorów lub wydawców omówię pokrótce. — Poczet ich niewielki.

1. St. Niewiadomskiego **Pod kolumną Wieszcza** na chór męski z tow. orkiestry dętej. — Lwów nakład. Zadurowicza 3 kor.

2. Mieczysława Żukowskiego „**Polones jubileuszowy**“ na chór mięszany do słów Klemensa Kolakowskiego. (Wydany ozdobnie przez księgarnię Pardimego w Czerniowcach 80 ct).

3. Swierzyńskiego Michała „**Elegia**“ fantazya symfoniczna na sola i chóry z towarzyszeniem harfy, organu i fortepianu (lub orkiestry) w odbitce autografowanej przez autora w Krakowie.

4. Sygniego Maryana „**Kantata**“ na chór jedn głosowy, dwugłosowy, mięszany lub męski do słów St Rossowskiego, wyszła w księg. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Cena 1 złr.

5. Ks. Walczyńskiego Fr. „**Kantata**“ na jeden głos z towarzyszeniem harmonium lub fortepianu do słów Ign. Nowickiego. Wyszła nakładem Towarzystwa pedagogicznego 20 kr. i wreszcie

6 prof. E. Urbanka, który kantatę swą pomieścił na czele „**Spiewnika Mickiewiczowskiego**“. (Wyszedł nakładem drukarni Z. Golloba we Lwowie w 2 zeszytach a 50 ct.) — Kantaty skomponowane na chór i orkiestrę wydano oczywiście w wyciągach fortepianowych.

(C. d. n.)

* Wymownym tego dowodem programy wszystkich wieczorków urządzanych przez komitet wieczorkowy lwowskiego „Sokoła“. (*Przyp. red.*)

wzmiance poprzestajemy, gdy nie tu miejsce przytaczać je obszerniej, a że jest ono zgodne z ustawami państwowemi, nie potrzebujemy uzasadniać. Zarzut przeto, jakoby względy osobiste a nie dobra publicznego były pobudką do wniesienia memoryału o organizacyi urzędu budowniczego miejskiego przez sekcyę budowniczą miejską, odeprzeć musimy z całą stanowczością jako nieuzasadniony i niesprawiedliwy.

Dzisiejsza „organizacya“ urzędu budowniczego miejskiego z ustrojem dualistycznym, gdzie dyrektor technik jest organem a radca prawnik szefem aprobującym sprawy techniczne, dla których nie posiada fachowych wiadomości, jest jedną z przyczyn, że sprawy doznają w urzędzie budowniczym miejskim często przewłoki, gdy szef taki nie mając wiadomości odpowiednich zawodowych nie może mimo szczerej chęci objąć całości sprawy i nadać sprawom tok normalny.

Aby tę formalistykę szkodliwą dla spraw i drogą uchylić, proponuje sekcya budownicza Rady miejskiej i Towarzystwo politechniczne lwowskie utworzenie departamentu wyłącznie dla spraw technicznych i z szefem technikiem.

Jako przykłady takiej organizacyi przytaczamy: Wydział krajowy uznawszy bezcelowość i kosztowność by biurowi melioracyjnemu i kolejowemu Wydziału kraj. przewodniczyli prawnicy, zorganizował je w ten sposób, że szefami są technicy dla czynności prawniczych są przydzieleni sekretarze (w randze radców Magistratu) jako pomocnicze organa prawnicze i pod dyrektorem technikiem jako szefem zostający.

Organizacyę tych biur uskuteczniono pod zarządem dzisiejszego marszałka krajowego dra praw któremu jedynie zależało, aby sprawy techniczne załatwiono prędko i ze znajomością fachową, a nie o to, by utworzono szefową posadę dla prawnika. Jak zaś poważną kwotę budżetową wymagają rok rocznie spzawy techniczne tych biur zaznaczamy, że dla spraw biura melioracyjnego preliminowano na r. 1897 kwotę 487.000 zł., dla spraw biura kolejowego kwotę 310.000 zł.

Ale nie tylko w najwyższym urzędzie autonomicznym, w Wydziale krajowym, ale i w urzędach państwowych, gdzie są sprawy techniczne głównemi, są technicy szefami a organami pomocniczymi są prawnicy, jak Dyrekcye kolei państwowej we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie mają jako naczelnych dyrektorów, techników i zarządzają setkami urzędników technicznych, administracyjnych i biurem prawników. A wiadomą jest rzeczą, że administracya kolejowa jest sprężysta i śmiemy twierdzić sprężystsza od miejskiego Urzędu budowniczego.

Jako dalszy przykład przyłączamy, że szefem biura dla spraw wodnych w namiestnictwie lwowskiem jest technik, a jego referaty przedkładane bywają niezmienione ministerstwu. Przekonano się bowiem, co zapewnie i autorowi artykułów będzie wiadome, że „ustawę wodną“ z powodu potrzebnych wiadomości technicznych lepiej zastosować potrafią technicy jak prawnicy.

Niech przeto autor artykułu o potrzebie szefa prawnika dla urzędu technicznego miejskiego pociesza się faktem, że politechnika lwowska nie ma prawników profesorami a mimo tego wykształca się młodzież do samoistnej działalności we wszystkich zawodach technicznych tak dla urzędów, władz, przemysłu i nauki z pożytkiem dla dobra kraju.

Dadzą przeto sobie rady technicy i w departamencie technicznym magistratu lwowskiego, jako szefowie samoistni.

*Grono techników.*

# Teatr.

(„Lwia uczta“, sztuka w 5 aktach F. de Curel. — „Dzika kaczka“, dramat w 5 aktach H. Ibsena.)

Wystawione te dwie sztuki we Lwowie przez trupę krakowską odznaczają się tem, że dają mózgowi widzów niezmiernie wiele materyi do strawienia, obie bowiem odznaczają się niecodzienną głębokością myśli i aktualnością tematu.

„Lwia uczta“ osnuta na tle społecznem stara się rozstrzygnąć kwestyę, co więcej prawa ma do przewodniczenia i kierownictwa, czy tłum jako taki, czy indywidualność, której zdolności tłumom tym nowe wskazać może drogi, nowe otworzyć horyzonty. Punktem ciężkości w sztuce jej owe porównanie zrobione przez Jana de Sancy uczynione w czwartym akcie — porównanie tłumu z szakalami, indywidualności z lwem. Szakale nowych dróg stworzyć sobie nie zdołają: za słabe, by napadać na bawoły, za powolne by chwytać gazele. Oto idą za lwem, który jako silny sam zdobycz znajduje i pokonywa, a gdy się nasyci, jedzą same. Czyż byłoby właściwszem, ażeby lew dał się im opanować, dzielić łup swój między szakali a sam zadowalać się pozostałym okruchem? Byłby wtedy nie lwem, a pudlem. Oto credo, jakie wygłasza przed robotnikami Jan de Sancy w czwartym akcie, oto jego przekonanie, do którego przyszedł przebywszy niejedną fazę.

Jako młodzieniec jeszcze zatopił on raz kopalnię ojca dla tego, bo zrodziła ona fabryki, kominy i dymy, które psuły piękno krajobrazu, urok przyrody, których tak gorącym był miłośnikiem. Lecz figiel ten pociągnął za sobą skutki tragiczne, bo w kopalni zginął jeden robotnik; zrozpaczony Jan, ażeby spłacić swą winę, przy trupie robotnika składa przysięgę, że życie swe całe sprawie robotniczej poświęci.

Złożoną przysięgę spełnia sumiennie; oto widzimy go najgorętszym propagatorem idei chrześcijańskiego socyalizmu, zakłada kasy, ochronki, a że ma dar wymowy, idee swe szerzy na zgromadzeniach, zyskuje rozgłos i popularność. Ale mimo tej popularności i sławy zadowolenia nie znajduje, bo w głębi duszy jego jest rozdźwięk między tem co głosi, a czuje; w głębi swego serca pozostał on zawsze jeszcze owym idealistą, wielbicielem przyrody i sztuki, który nienawidzi fabryk, robotników. A i w doniosłość i skuteczność tego, co głosi zaczyna wątpić trochę, a zwątpienie to potęguje praktyczny jego wspólnik, szwagier Jerzy.

Jan odczuwa krzywdy społeczne, stara się, by je usunąć, a środkiem, jaki ma służyć do tego, jest religia: ona to nakazuje bogatym, by zajmowali się losem biednych, pomagali im, bo stanowisko, jakie zajmują wymaga tego od nich — robotnikom znów każe znosić niższość, nie zazdrościć i nienawidzieć, przyjmować pomoc i dobrodziejstwa w pokorze. Religia tylko więc może sprawić, ażeby bogaty dawał bez pychy, a ubogi brał bez upokorzenia. Ale system ten oparty o tyle na kruchej podstawie, że możliwym byłby tylko wtedy, gdyby wszystkich ożywiał ten zapał religijny, jaki ożywiał niegdyś krzyżowców — a jakże szukać tej religii, jeżeli i sam Jan tylko ją głosi, a w głębi duszy nie ma jej w istocie?.. To też robotnicy mowy Jana tłómaczą sobie zupełnie fałszywie, biorą je za krytykę stosunków, sprowadzają jeszcze większą nienawić do pracodawców.

O tem wszystkiem przekonuje Jana Jerzy — oto pozyskuje go dla swojej teoryi: oto twórczy indywidualizm, otwierający drogi do ludzkiej działalności ma prawo do przewagi władzy nad tym tłumem, bo daje mu zarobek, środki do życia — a daje mu z łaski, to co uważa za stosowne.

Jan słaby, nie ma wiary w nic: nie wierzy w religię, nie wierzy sam w siebie, w trafność swych przeświadczeń, dla tego też tak pochopnie opuszcza swój dawny sztandar, sprzedaje fabrykę, a przed robotnikami, staje by im swe zasady wyłuszczyć. Nie pojęli oni, nie uznali jego słów — naturalnie porównanie do szakali zamiast zażegnać wiszącą w powietrzu burzą wywołało bezrobocie. Zamiary Jana spełzły na niczem, zamiast przejednać i złagodzić robotników, rozdrażnił; nie znalazł rozwiązania sytuacyi, znalazł śmierć z ręki agitatora.

Sztukę uważać by można za trylogią; pierwszą część stanowią dwa pierwsze akty, pod względem scenicznym stanowczo najlepsze, ożywione akcyą — jest to niejakoby prolog. Druga część akt trzeci i czwarty jest raczej traktatem społecznym ubranym w formę dyalogu — akt piąty, właściwie nie potrzebny rozwiązuje sprawę, już w czwartym akcie rozwiązaną w sposób melodramatyczny. Całość nie tyle wykonaniem, ile aktualnością tematu budzi wrażenie, nuży natomiast rozwlekłością i brakiem akcyi.

O wykonaniu mieliśmy już sposobność mówić — z uznaniem podnosiliśmy niesłychaną staranność reżyseryi widoczną w scenie zbiorowej IV aktu (dopisanej przez p. Pawlikowskiego); z grających wymienić należy p. Śliwickiego, który jako Jan rolę swą doskonale pogłębił, pojął i wykonał; p. Kotarbiński stworzył doskonały typ księdza; bardzo dobrze grali pp. Siemaszko, Węgrzyn, Roman.

Mniej pola do popisu miały panie Siemaszkowa w roli Marynki, w sztuce samej trochę niekonsekwentnie przeprowadzonej umiała doskonałą swą grą nadać cechy konsekwencyi; dobrze grała p. Przybyłówna.

Jeszcze cięższy do strawienia pokarm daje Ibsenowska „Dzika kaczka“, zupełnie słusznie ogólnie zaliczana do najzawilszych i najbardziej niezrozumiałych utworów Ibsena. Jest to wykwit najwyższego zwątpienia i pessymizmu, pod pozorem rodziny przedstawia obraz całego społeczeństwa. Całe to społeczeństwo ludzkie — według Ibsena — za podstawy, na których powstaje i rozwija się, ma kłamstwo i zepsucie, a wrosły one już tak w kość i krew jego, w istotę całą, myśli i pojęcia, że bez nich istnieć nie może, jak ryba bez wody, roślina bez słońca. Zepsucie to i kłamstwo opanowały wszystkich tak, że biada temu, ktoby między ludzi zejść zechciał jako apostoł — nie tylko sam zginie, ale zgubi i wszystkich dokoła. Taki marzyciel, co nie umie się pogodzić z tym istotnym stanem rzeczy, z kłamstwem i obłudą, co nie umie zawrzeć kompromisu z sumieniem, jest... owym trzynastym przy stole.

Oto esencya myśli tego ponurego dramatu wystawionego z nadzwyczajną starannością i poprawnością. Wszyscy umieli się zespolić w harmonijną całość, tak że wszystkim równe słowa uznania się należą: paniom Zapolskiej, Trapszównej, panom Śliwickiemu, Zawadzkiemu, Siemaszce.

*Eugeniusz Barwiński.*

# Z izby sądowej.

**Kraków** d. 16 czerwca

Na rozprawie sądowej toczącej się w sprawie OO. Jezuitów przeciw pisma socyalistów *Naprzód* w środę po południu stanął jako świadek Henryk Duwal, ślusarz kolejowy, a zaprzysiężony zeznał, że słyszał od Schachnerowej, jakoby Regina Izworska po „Jasełkach“ w „Przyjaźni“ przyniosła dwa zegarki i dwa pierścionki i że potem Izworska chorowała, a nie chciała zasięgać porady u lekarza z Nowego Sącza. Opowiadała Schachnerowa, że zeznała tak, jak podała przed drem Lehmanem, a dalej mówiła Schachnerowa, że znowu stawała i że odwołała drugie zeznania, a potwierdziła pierwsze. Obwiniony dr. Lehman spisywał także protokół z Anną Uliczną.

Uliczna zeznała przed drem Lehmanem, że zegarek i pierścionek należały do kucharza. Zeznania te Ulicznej spisywał Lubojemski. Akt zabrał dr. Lehman po podpisaniu przez Duwala, jako świadka.

Na zeznania Duwala, oświadczył obwiniony dr. Lehman, że Uliczna potwierdziła iż Izworska przyniosła z zabawy zegarek i pierścionki i oświadczyła, iż ma to od kucharza.

Henrykowa Bodzekowa z Makowa zaprzysiężona, zeznała, że wówczas podczas odwiedzin u syna w Nowym Sączu zawezwał ją dr. Lehman do siebie. Tam Schachnerowa opowiadała, że Izworska dostała dwa zegarki od 4 księży.

Dr. Lehman zapytany przez przewodniczącego dlaczego nie zapisał sobie 4 księży, tylko jednego, a później w piśmie *Naprzód* pisał o czterech, oświadczył że nie zwracał na to uwagi.

Józef Schachner, piekarz, zaprzysiężony, zeznał, że Regina Izworska albo już w nocy albo rano po zabawie mówiła, że ma zegarek od Walentego Paściaka.

Obrońca dr. Semper zawiadomił trybunał, że objął obronę uwięzionej rano Magdaleny Schachnerowej i prosi, aby ją pozostawiono na wolnej stopie.

Przewodniczący nie zgodził się na to. Uliczna, zaprzysiężona zeznała, że po zabawie Izworska w nocy powróciła i mówiła, że przyniosła zegarek srebrny i pierścionek i że jej to dał schować Walenty. Na drugi dzień oświadczyła Izworska to samo, iż zegarek i pierścionek dostała od księży.

Na zeznanie Ulicznej odpowiedział obwiniony dr. Lehman, że Izworska mogła mówić jednej osobie inaczej a drugiej inaczej.

Zaprzysiężona Regina Izworska opowiedziała, że w dzień Trzech Króli poszła na „Jasełka“. Potem po „Jasełkach“ była zabawa tańcująca do godziny $11^{1}/_{2}$. W sali była tylko z Paściakiem od godziny 8 wieczorem i z nim tańczyła, zresztą nigdzie nie wychodziła, tylko na dwie szklanki piwa i trzy kieliszki wódki kolejno na kilka zawodów do bufetu. Podczas zabawy nie widziała żadnego z księży. Gdy zaczęła tańczyć z Paściakiem, powiedziała mu, żeby jej dał pierścionek, którym się tak pyszni. On to zrobił i włożył pierścionek na jej palec. Potem wyszła razem z Paściakiem, wstąpiła z nim na kieliszek wódki, pożyczyła mu 70 ct. a obawiając się, że jej tych pieniędzy nie odda, wyjęła mu z kieszeni kamizelki zegarek srebrny z łańcuszkiem.

Paściak odprowadził Izworską do domu. Drzwi otworzyła jej Uliczna. Wtedy zrobiło jej się niedobrze, położyła na oknie zegarek i łańcuszek, mówiąc głośno: Mam tu zegarek i łańcuszek tego kucharza z kolei. Więcej nic nie mówiła, tylko położyła się i usnęła. Na drugi dzień dała Izworska nakręcić Schachnerowi zegarek, którego on nakręcić nie mógł. W niedzielę przyszedł Paściak, zwrócił 70 ct. i odebrał zegarek. Potem zachorowała, a leczył ją dr. Lehman. Żadnego złotego zegarka nie miała, tylko srebrny zegarek Paściaka. Zaprzeczyła dalej wszelkim zeznaniom Schachnerowej i pod świętością przysięgi oświadczyła, iż zeznaje szczerą prawdę i nie może pojąć, dlaczego Schachnerowa zeznaje inaczej. Izworska podała dalej senzacyjny szczegół, iż Schachnerowa robiła jej wyrzuty, że nie zeznaje przeciw księżom, słowy: ty głupia — żebyś mądra była, tobyś powiedziała, żeś ty była, bo ja mam na nich taką złość, że gdybym mogła, tobym ich wymordowała. Działo się to po przesłuchaniu Izworskiej w sądzie śledczym w Nowym Sączu. Schachnerowa czuje taką złość do księży, bo jest księżą córką, a ojciec jej majątku nie zostawił.

Przewodniczący zarządził konfrontacyę Izworskiej.

Schachnerowa opowiedziała teraz wobec Izworskiej, że Izworska mówiła o dwóch zegarkach, że jeden zegarek dostała od księdza, że na drugi dzień zaparła się Izworska wszystkiego i mówiła, że to zagarek Paściaka.

Izworska zaprzeczyła temu.

Na zapytanie przewodniczącego przyznała Schachnerowa, iż powiedziała do Izworskiej: ty głupia, żebyś była mądra, tobyś powiedziała, żeś była z księdzem, bo ja mam na nich taką złość, żebym wszystkich wymordowała, gdybym miała wolność, bo czuję złość do księży.

Na dalsze zapytanie przyznała Schachnerowa, iż prawdopodobnie pomyliła się w nocy Izworska i wzięła złoty pierścionek za złoty łańcuszek, bo rano Schachnerowa widziała tylko jeden zegarek srebrny.

Epizod powyższy wywołał oburzenie przeciw Schachnerowej i oskarżonemu.

Walenty Paściak, kucharz kolejowy, zaprzysiężony zeznał, że tańczył wyłącznie z Izworską, która nigdzie nie wychodziła tylko do bufetu ze świadkiem. Tam włożył jej złoty pierścionek na palec. Po zabawie, gdy szli do domu, Izworska wzięła zegarek srebrny świadka z łańcuszkiem srebrnym, podwójnie złożonym. Dalej zeznał zgodnie z zeznaniami Izworskiej.

Na rozprawie czwartkowej przesłuchał trybunał Jeannę Borkowską, Teofilę Leśniewiczową, Karolinę Stebierską, Józefa Gargulę, Józefa Skibickiego, Franciszkę Stecową, Ignacego Benisę, Franciszka Kopczyńskiego, Ignacego Lubojemskiego, Jana Dzieżę, Barbarę Czechównę i Agnieszkę Czechównę, a cała ta masa świadków albo wprost albo pośrednio zeznawała na niekorzyść oskarżonych.

Po południu w czwartek przesłuchał trybunał OO. Jezuitów.



# KRONIKA

*Lwów dnia 17 Czerwca.*

**Namiestnik hr. Piniński** zbadał w piątek położenie rzeczy w Jaśle a w sobotę wyjeżdża do Wiednia.

Namiestnik hr. Piniński osobiście kieruje akcyą celem uśmierzenia rozruchów.

**Stan zdrowia ks. kardynała Sembratowicza** polepszył się trochę. We czwartek odwiedził chorego ks. arcybiskup Isakowicz, z którym chorego ks. kardynała łączy długoletnia serdeczna przyjaźń. Ks. arcybiskup Isakowicz zapłakał szczerze widząc tak ciężko chorego przyjaciela a i ks. kardynał płakał z rozrzewnienia. Podobno ks. kardynał kazał sobie przedłożyć akta, dotyczące ustanowienia sufraganii metropolitalnej, aby mógł wdrożyć sprawę zamianowania swego sufragana.

**Ślub.** P. Natalia Krzyżanowska, znana powieściopisarka, pisząca pod pseudonimem Anatol Krzyżanowski, której kilka utworów drukowaliśmy w *Gaz. Nar.* poślubiła d. 11 b. m. w Warszawie pana Jana Szymanowskiego.

**Nowe blankiety na weksle.** Wedle rozporządzenia ministerstwa skarbu, zostaną zaprowadzone z dniem 1 lipca 1898 nowe stemplowane blankiety urzędowe na weksle, przekazy kupieckie i promesy. Przy tej sposobności zaprowadzono także blankiety wekslowe z tekstem polskim aż do 10 koron włącznie. Dotychczasowych blankietów urzędowych można używać jeszcze do 31 grudnia 1898 włącznie. Użycie ich po tym czasie będzie się równało niedopełnieniu obowiązku stemplowego. Rozporządzenie to odnosi się tylko do dotychczasowych blankietów na promesy, które mogą być w obiegu i po dniu 31 grudnia 1898, jeżeli je wystawiono przed dniem 1 stycznia 1889. W czasie od 1 stycznia 1889 do 31 marca 1889 włącznie składy stempli i urzędy, w których się sprzedaje blankiety stemplowane, będą bezpłatnie wymieniały nieużyte blankiety urzędowe, wycofane z obiegu, na nowe.

**Szkoła konduktorów drogowych.** Dnia 16 listopada otwartą zostanie obok Wydziału krajowego we Lwowie pierwsza klasa praktycznej szkoły konduktorów drogowych. Klas takich będą trzy, a nauka w nich odbywać się będzie przez pięć miesięcy zimowych do połowy kwietnia każdego roku, poczem przez 7 miesięcy letnich odbywać się będą ćwiczenia praktyczne w robotach w polu. Okres szkolny rozpoczynać się będzie co trzy lata. Kandydaci, których liczba będzie ograniczoną, będą obowiązani poddać się egzaminowi wstępnemu z zakresu nauk udzielanych w pierwszych trzech klasach szkół realnych. Aby umożliwić naukę kandydatom niezamożnym, ustanowiono stypendya po 25 zlr. miesięcznie na czas nauki zimowej, a w lecie odpowiednie wynagrodzenie za pracę w polu. Z pobieraniem stypendyów połączonem będzie bezpłatne używanie książek i przyborów szkolnych. Termin do 1 października b. r.

**Wypadek kolejowy.** Pociąg osobowy, który wyszedł wczoraj wieczorem ze Stryja o godzinie 10 m. 15, zetknął się wczoraj na stacyi Dublanach Kranzberga z pociągiem towarowym, przyczem jedna lokomotywa i trzy wozy nieco uszkodzone zostały. Jeden podróżny odniósł skaleczenie w głowę, dwaj inni podróżni i pięciu konduktorów, jeden maszynista i jeden palacz odnieśli lekkie kontuzye. Wskutek tego wypadku pociąg osobowy spóźnił się o pięć godzin z przyjazdem do Lwowa.

**Na uroczystościach w Pradze** reprezentować będzie *Gazetę Narodową* poseł na sejm i do Rady państwa Teofil Merunowicz.

**Stałemi i starszemi nauczycielkami** szkół wydziałowych lwowskich rada miejska zamianowała wczoraj pp: Radewiczównę, Kalinowską, Aleksandrowiczównę, Borkowską Szatkowską, Schulbaumównę, Mochnacką i Bieńkowską. Ponadto uchwalono na remuneracye dla nauczycieli i funkcyonaryuszów magistratu 5.000 złr. z interkalariów funduszu szkolnego.

**Egzamin dojrzałości** w IV gimnazyum lwowskiem odbywał się od 10 do 15 bm. pod przewodnictwem radcy Emanuela Wolffa, dyrektora II gimnazyum lwowskiego. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Henzel Maryan i Grossan Emanuel. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bach Józef, Basta Zygmunt, Both Benzion, Czajkowski Krzysztof, Dogolewski Michał, Futyma Eugeniusz, Hoffmann Władysław, Jamrógiewicz Zygmunt, Koncewicz Antoni, Lingie Stanisław, Łopuszański Władysław, Papara Aleksander, Róg Stanisław, Rzędowski Juliusz, Sorokowski Mateusz, Barschak Józef (ekst.).

**Z powiatu gorlickiego** donoszą, że nieznani ludzie napadają tam ciągle na karczmy i burzą je, rabują a nawet palą. Dotąd nie skonstatowano obecności włościan w szeregach napastników.

Również i w okolicy Frysztaka w powiecie rzeszowskim jak nam telegrafują zaszły napady na karczmy. W Frysztaku napastnicy rzucili się wczoraj na sklepy żydowskie, aby je rabować. Był to dzień targowy. Żandarmi zastrzelili czterech ludzi, a ranili znacznie więcej.

Jak donoszą w Frysztaku padło nie czterech, lecz sześciu ludzi od broni żandarmów, a do Świątkówek odeszła kompania piechoty.

Trzy kompanie wojska wysłano z Sanoka wczorajszej nocy do Brzozowa i Krosna. W piątek rano przejechał przez Sanok batalion piechoty do Jasła. W mieście krążą o zajściach przerażające wieście. Zaniepokojenie jest wielkie. W Sanoku skonsygnowane wojsko i policya.

Do Myślenic również w piątek przybyło wojsko z Krakowa, aby zapobiec rozruchom antyżydowskim, które nie nastąpiły.

We Frysztaku 5 ciężko rannych chłopów, trzech już umarło. Pogrzeb ich odbył się w piątek.

W strzyżowskim powiecie gromady chłopów zniszczyły domy i karczmy żydowskie w Łękach i Pietruszej Woli, w samym zaś Strzyżowie przed nadejściem kompanii wojska powybijano szyby w kilkudziesięciu domach żydowskich.

*Gazeta lwowska* tak stan rzeczy przedstawia: Najgroźniej chwilowo przedstawia się stan rzeczy we Frysztaku, gdzie wczoraj d. 16 bm po godzinie 3 popołudniu tłum począł rozbijać sklepy, napadać i bić żydów. Gdy wszelkie usiłowania władz, aby nakłonić motłoch do opamiętania i spokojnego rozejścia się nie poskutkowały, musiała żandarmerya uciec się do ostrzejszych środków i użyła broni przeciw ekscedentom. Od strzałów padło na miejscu 6 ludzi, pięciu odniosło ciężkie rany, a kilku lekkie. Trzech zranionych ciężko już zmarło. Żandarmerya była tem bardziej zmuszoną do użycia broni, iż roznamiętniony motłoch zajął w obec niej groźną postawę i atakował ją, przyczem jeden z żandarmów otrzymał ciężką ranę od cięcia kosą, a jednemu strącono kołem bagnet z karabinu.

Wśród ludności izraelickiej zapanowała ogromna panika. Starostwo udało się do komendy korpuśnej w Przemyślu i do komendy w Rzeszowie o wysłanie wojska. Wedle telegraficznej relacyi z Frysztaku, wieczorem zapanował tam chwilowy spokój, wzburzenie umysłów jest ciągle silne.

W Jaśle, jak donoszą stamtąd dnia 16 bm. w południe, zapanował zarówno jak w okolicy zupełny spokój, nie zaszedł żaden wypadek zaburzenia, jakkolwiek krążą pogłoski, że te karczmy, które dotąd ocalały, zostaną także zniszczone. Urzędnicy, przydzieleni do oddziałów wojska, przeprowadzają po wsiach rewizye za rzeczami zrabowanemi i aresztują winnych — Bardzo wielu włościan okazuje skruchę i wyznaje, że dopuściło się gwałtów pod naciskiem agitatorów, którzy starali się ich przekonać, że eksces przeciw żydom są dozwolone. Uwięziono dotychczas ogółem 140 osób.

Zaburzenia zaszły dalej w Lichtarzu (karczma koło Jasła), Żółkowej i Starzyńcach, Lipówku i Siepietnicy.

W powiecie gorlickim w Krygu, Kobylance, Lipinkach, Dominikanicach, Siarach, Sokole robotnicy kopalń naftowych wywołali po robocie ruch antysemicki. Splądrowano karczmę w Sokole. Na miejsce przybyła asystencya wojskowa z Nowego Sącza. Spokój przywrócono. Aresztowano i oddano sądowi 23 ekscedentów.

Z Myślenic donoszą, że aresztowano tam 27 ekscedentów.

W nocy na 11 czerwca napadli ludzie z Brzysk, pow. jasielskiego, na dom żydowski w Błaszkowej pow. pilzneńskiego i powybijali tam szyby. W nocy na 13 bm. wybito szyby i zniszczono częściowo urządzenia w folwarku Offnera w Bukowej, w szynku i w jednym domu w Błaszkowej, zabrano tytoń, wódkę, nawet pieniądze. W szynku skaleczono dwóch domowników. Spokój przywrócono.

W Pilznie trwa w tej chwili spokój i porządek. Obawa jednak ponowienia się zaburzeń nie usunięta zupełnie.

W powiecie wadowickim panuje zupełny spokój i nie ma obawy rozruchów. Toż samo w Podgórzu i okolicy, oraz w Białej.

Na podstawie autentycznych sprawozdań możemy donieść, że wiadomości podane w *Słowie Polskiem*, w *Czasie*, *Nowej Reformie* w dniu 16 b. m., jakoby zaszły także rozruchy w Brzostku, gdzie miano rabować, a także skutkiem tego aresztować wielu ekscedentów, jakoteż wiadomości podane w *N. fr. Presse* o rzekomych rozruchach w Kamienicy są zupełnie mylne. W Brzostku i w Kamienicy nie zaszedł żaden wypadek zakłócenia spokoju; również w Dembowej i Jodłowej, gdzie krążyły w tych dniach ciągłe pogłoski o zamierzonych napadach, nie dopuszczono do żadnych rozruchów.

W niektórych dziennikach podano, jakoby przy zajściach w powiecie jasielskim zastrzelono kilku chłopów. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą, albowiem tylko jeden ekscedent koło Świerchowej został przez żandarma zabity. Również nieprawdziwą jest wiadomość o ekscesach w Kamienicy, w powiecie jasielskim.

**Z Buczacza** piszą nam: W dniu 12 bm. był powiat buczacki świadkiem owacyi, urządzonych przez mieszkańców powiatu Maryanowi br. Błażowskiemu właścicielowi dóbr Nowosiółki Jazłowieckiej, prezesa rady powiatowej i świeżo obranego posła do rady państwa z grupy gmin wiejskich okręgu wyborczego buczackiego i Czortkowskiego. Br. Błażowski, połączywszy się w dniu 11 b. m. we Lwowie węzłem małżeńskim z panną Maryą Torosiewiczówną powracał nazajutrz wraz z małżonką do dóbr swoich. Na pierwszej stacyi kolejowej w Korościatynie udekorowano lokomotywę wieńcami, a wójtowie okolicznych gmin oraz reprezentanci kółka rolniczego wśród bardzo licznie zebranych włościan witając serdecznie nowożeńców wręczyli im chleb, sól i miód. Reprezentant sąsiedniego dworu Zadarowskiego wręczył młodej parze prześliczny bukiet. Na następnej stacyi w Monasterzyskach oczekiwali nadejścia pociągu liczni mieszkańcy miasta bez różnicy wyznania w szatach świątecznych. Przybycie państwa młodych powitano wystrzałami z moździerzy a muzyka zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Burmistrz na czele rady gminnej złożył serdeczne życzenia w imieniu rady i miasta i wręczył br. Błażowskiemu dyplom obywatelstwa honorowego, które mu nadała rada gminna za zasługi położone około dobra miasta. W Buczaczu na dworcu kolejowym zebraną była liczna inteligencya a państwo młodzi odbierali zewsząd życzenia i bukiety. Stąd już odbył się pochód prawdziwie tryumfalny przez całą drogę aż do Nowosiółki. Pojazdowi towarzyszyła bez przerwy bande-

rya konna z Buczacza, Trybuchowiec, Browar, Jazłowca i Nowosiółki złożona z 50 koni, a jeźdzcy przybrani w szarfy i chorągiewki o barwach polskich i ruskich odprowadzili pojazd aż do domu.

W mieście przed wspaniałą bramą tryumfalną z napisem „Witajcie nam“ zebrał się niezliczony tłum ludności, rada gminna z burmistrzem na czele i liczni okoliczni wójtowie w deputacyi. Tu składano młodej parze życzenia — wręczono chleb i sól — burmistrz imieniem rady i miasta a p. Jan Manasterski naczelnik gminy Kujdanowa członek rady powiatowej, były poseł do Rady państwa w przemowie po polsku i rusku wygłoszonej imieniem naczelników gmin i powiatu. Uczenice szkoły ludowej w bieli złożyły do rąk pani młodej bukiet. Podobnie witano br. Błażowskich i na dalszej przestrzeni a mianowicie zarząd drogowy witał ich u wjazdu na drogę krajową, której br. Błażowski jest od wielu lat inspektorem i we wsiach Browarach, Jazłowcu i Nowosiółce Jazłowieckiej, wszędzie przed wspaniałemi bramami tryumfalnemi oczekiwały przybycia nowożeńców reprezentacye gmin, ludność miejscowa i okoliczna, wszędzie składano życzenia w wyrazach prostych lecz szczerych i rozrzewniających, życząc im długiego życia, szczęścia i powodzenia, i przyjmując ich chlebem i solą.

Rozrzewniającym istotnie był widok tych wszystkich owacyj, gdyż czuć było w tych manifestacyach prawdziwą szczerość i radość ludu naszego i głęboką cześć dla głowy powiatu. Najlepszy to dowód, jak postępowaniem bezparcyalnem, taktownem i prawdziwie obywatelskiem zyskać można szacunek i miłość ludu wiejskiego. Pod tym względem może być br. Błażowski wzorem.

Lud wiejski ma serce, umie cenić zasługi, lecz trzeba go do siebie przywiązać, trzeba wzbudzić w nim wiarę w szczerość postępowania — a wówczas można być pewnym, że wrogie knowania nie znajdą u niego żadnego posłuchu. *K. J.*

**Wieńce dla Palackiego.** Deputacya lwowskiej rady miejskiej, która wczoraj wyjechała do Pragi na uroczystość Palackiego, zabrała z sobą wspaniały wieniec srebrny, który zostanie złożony imieniem miasta Lwowa u pomnika Palackiego. Wieniec ten składa się z dwóch dużych gałązek wawrzynu o liściach srebrnych i takichże szypułkach, tu i ówdzie z pomiędzy tych liści wystercza złocona jagoda, przedstawiająca owoc wawrzynu. Wieniec związany jest u dołu złoconą wstęgą na której umieszczono następujący napis: „Reprezentacya miasta Lwowa Franciszkowi Palackiemu, duchowemu wodzowi Czech 14 czerwca 1898“.

Podobny wieniec srebrny, ale mniejszy, zabrała z sobą delegacya towarzystwa dziennikarzy polskich. Ten wieniec utworzony jest z dwóch gałązek dębu; pośród liści znajdują się srebrne żołędzie. Napis na nim: „Towarzystwo dziennikarzy polskich Franciszkowi Palackiemu 1898“.

**Morderstwo dziecka.** Dnia 15 bm. znaleziono w stawie w Glinianach zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego około 3 tygodni, które wedle orzeczenia lekarzy sądowych mogły leżeć w wodzie co najmniej przez 4 dni. Zwłoki zawinięte były w fartuszku zrobionym z podartej spódnicy koloru niebieskiego w białe kwiatki. Żandarmerya w Glinianach jest na tropie matki tego dziecka.

**Na wyścigach krakowskich** wziął wczoraj pierwszą nagrodę 800 zł. na 1400 m. 3 letni „Turi-Tari“ Fraenkla, drugą 1000 zł. na 1600 m. 3 letnia „Kreta“ ze stada ochrzalowskiego, trzecią 5.000 zł. na 1400 m. trzyletni „Pavolin“ br. Springera, czwartą 2.100 zł. na 1000 m. „Leader“ br. Springera, piątą 1 500 zł. na 3000 m. „Gagerl“ Drehera, szóstą 800 zł. na 2400 m. z płotami „Gretchen“ W. Schindlera, a siódmą 700 zł. na 4000 m. 4 letnia „Helfgott“ porucznika Brzozowskiego.

**Uroczystość Palackiego** obchodzili Czesi wiedeńcy w umówiony poniedziałek z udziałem reprezentantów polskich wiedeńskich stowarzyszeń „Ogniska“ i „Strzechy“.

**Strejk 1500 górników** wybuchł w Jaworznie.

**Między Gracem a Marburgiem** na torze kolei południowej musiano w piątek wstrzymać ruch pociągów z powodu oberwania się ziemi.

**Szewc Trodd,** który onegdaj w Londynie strzelał do sekreterza ambasady niemieckiej br. Valleya jest Niemcem i obłąkanym.

**Dzienniki nowojorskie** rozpisują się szeroko o tem, że Hiszpanie dopuszczają się wrzekomo okrucieństw na rannych Amerykanach i że na pobojowisku pod Linares znaleziono kilka trupów straszliwie zeszpeconych. Prasa amerykańska uderza z tego powodu na gwałt i domaga się, aby rząd wysłał eskadrę na wybrzeża Hiszpańskie i kazał jej zbombardować Kadyx i inne miasta hiszpańskie. Niektóre pisma donoszą, że żołnierze amerykańscy postanowili nie dawać odtąd żadnemu Hiszpanowi pardonu i że sekretarz departamentu wojennego Alger wyrazić się miał w gronie znajomych, że odtąd Amerykanie walczyć będą z Hiszpanami jak z czerwonoskórcami.

**Zmarli.** W Krakowie Marya Teresa z Korzeniowskich Falkenhagen Korzeniowska, córka znakomitego pisarza.

---

**Repertoar teatralny.** — W teatrze hr. Skarbka: (Przedstawienia artystów teatru krakowskiego).

W sobotę „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

**Wycieczka „Gwiazdy“** pierwsza w tym roku, będzie w niedzielę 19 bm. do lasku na Cetnerówce naprzeciw znanego lasku na Pasiekach, za rogatkami Łyczakowskimi na prawo. Wejście także przez park łyczakowski lub Pohulankę. Program urozmaicony. Muzyka wojskowa 80 pp. Tańce. Wieczorem wspaniała niespodzianka. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można w kancelaryi „Gwiazdy“ Franciszkańska 7. Początek o g. 3 popołudniu.

---



## Ostatnie wiadomości.

Straszne przejścia teraźniejsze przekonują Hiszpanów o konieczności reform. Dotychczas można się w Hiszpanii za 1.500 franków wykupywać z wojska. Otóż d. 14 bm. republikanin Ballesteros ponownie poruszył w Izbie posłów sprawę zaprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej, gdzie bowiem panuje powszechne głosowanie i zasady nowoczesnej demokracyi, tam wszyscy porówno muszą być obowiązani do bronienia ojczyzny. Konserwatyści, karliści, wojskowi członkowie Izby i wreszcie minister skarbu oświadczyli się za powszechnym obowiązkiem wojskowym, a rząd wniesie projekt ustawy w tym duchu. Może jeszcze dosadniejszy dla dobra kraju wniosek postawił margr. Cabrivana, aby 1) trzy czwarte posad rządowych zwinięto i 2) posady urzędników za stałe uznano. I ten wniosek będzie prawdopodobnie przyjęty, czem się ukróci niemal całkiem korupcyę wyborczą, usunie demoralizacyę administracyi i znacznie ulży finansom, a nadto zmusi młodych ludzi myśleć o pracy pożytecznej, zamiast wylegiwania się na posadach urzędniczych.

---

W Anglii wywołała wrzawę wiadomość, że Rosyanie opanowali latarnię morską koło Lantieszan, odprawiwszy poprostu tamtejszego latarnika chińskiego. Latarnia ta leży niedaleko Portu Artura na cyplu półwyspy, a jak utrzymują, ten kto tę latarnię ma w ręku, panuje nad zatoką Peczeli, czyli takzwanem wewnętrznem Żółtem morzem, do którego wpada rzeka Peiko. O 150 kilometrów zaś w górę tej rzeki leży, i jak najazd Anglików i Francuzów przed 38 laty wskazał, można tą drogą dotrzeć z armią do stolicy Chin. Od niejakiego czasu uporczywie utrzymuje się wiadomość, że rząd chiński myśli stolicę cesarstwa przenieść z Pekinu o 600 kilometrów w głąb kraju do Seganfu, dawnej stolicy, i ciągle jeszcze najważniejszego po Pekinie miasta. Rząd miał już nakazać obsadzenie drogi z Pekinu do Seganfu wojskiem, aby dwór cesarski mógł się przeprowadzić.

---

## Telegramy i telefonematy

**Wiedeń** 17 czerwca.

Cesarz zamianował radcami dworu: radcę sądu apelacyjnego lwowskiego Duniewicza zarazem prezydentem sądu obradowego stanisławowskiego, Chrzemskiego prezydenta sądu stanisławowskiego dla Złoczowa, prezydenta sądu obwodowego przemyskiego Spławskiego i radcę sądu apelacyjnego krakowskiego Janowskiego zarazem prezydentem sądu obwodowego samborskiego.

Prezydent sądu obwodowego sanockiego Posochowski został zamianowany radcą sądu apelacyjnego lwowskiego, wiceprezydentem sądu obwodowego złoczowskiego z tytułem prezydenta radca Przyłuski, radca sądu krajowego z Czerniowiec Fangor wiceprezydentem sądu stanisławowskiego, wiceprezydentem sądu samborskiego radca Chyliński ze Lwowa i wiceprezydentem sądu obwodowego przemyskiego Brożyński ze Stryja.

Wiceprezydent sądu obwodowego samborskiego Sahanek mianowany prezydentem sądu sanockiego.

J. Turczyński, dyrektor seminaryum nauczycielskiego stanisławowskiego, przechodząc na emeryturę, otrzymał tytuł radcy szkolnego.

**Wiedeń** 17 czerwca.

Namiestnik czeski hr. Coudenhove bawi we Wiedniu, aby zdać hr. Thunowi sprawę ze stanu rzeczy w Czechach i naradzić się nad sposobem przeprowadzenia zgody między Czechami a Niemcami.

**Wiedeń** 17 czerwca.

„Deutsche Zeitung“ winę rozruchów galicyjskich zwala na żydów i domaga się ustaw wyjątkowych przeciw żydom, a „Wiener Tagblatt“ łączy agitacyę antysemicką z pobytem przed dwoma laty posła antysemickiego wiedeńskiego Schneidra w Krakowie.

**Wiedeń** 17 czerwca.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya stronnictw wiernokonstytucyjnej wielkiej własności z Izby posłów i z Izby panów pod przewodnictwem hr. Thuna i ks. Salma, w obecności ministra handlu Baernreithera. Konferencya wydała manifest do wyborców, który potępia postępowanie stronnictw radykalnych w Izbie poselskiej.

Manifest twierdzi, że niebezpieczeństwu dalszego rozszerzania się takich politycznych bałamutnych poglądów zapobiegnie się najpewniej w ten sposób, jeżeli się wcześnie użyje sposobu, którbyby stronnictwa niemieckie pozyskać mógł do współdziałania w pracy parlamentarnej.

Nie zapoznając bynajmniej kłopotliwego położenia rządu, stronnictwo wiernokonstytucyjne spodziewa się, że rząd, trzymając się ściśle granic konstytucyjnych, przystąpi do energicznej roboty.

**Wiedeń** 17 czerwca.

„Fremdenblatt“ podaje wiadomość, że rząd zamierzał przedłożyć radzie państwa 19 ustaw dotyczących budowy kolei lokalnych. Wobec odroczenia rady państwa, rząd starać się będzie najważniejsze z nich przeprowadzić w drodze rozporządzeń.

**Wiedeń** 17 czerwca.

„Ostdeutsche Rundschau“, organ prusofilów oświadcza, że odtąd Niemcy domagać się będą nie już zwyczajnego ale uroczystego zniesienia rozporządzeń językowych i potępienia ich przez rząd.

**Wiedeń** 17 czerwca.

„N. F. Presse“ i „N. W. Tagblatt“ cieszą się z manifestu wiernokonstytucyjnego stronnictwa i widzą w nim objaw solidarności niemieckiej, tem ważniejszy, że wyrażony w obecności ministra.

**Wiedeń** 17 czerwca.

„Neues Wiener Journal“ donosi, że rząd ma zamiar zamianować Polaka szefem sekcyjnym w ministerstwie oświaty i że ofiarował już nawet tę posadę prof. Piętakowi, który wszakże ze względów osobistych odmówił.

**Wiedeń** 17 czerwca.

Ponieważ antysemici nie dość ostro występują za solidarnością z Wolfem i Schoenererem uchwalili rajcowie miejscy wiedeńscy szowiniści rozpocząć obstrukcyę w radzie miejskiej na wzór parlamentarnej.

**Praga** 17 czerwca.

Wedle „Politiki“ rokowania rządu z Czechami i Niemcami zaczną się już z końcem czerwca.

**Budapeszt** 17 czerwca.

„Egyetertes“ donosi z Wiednia, jakoby w sprawie ugody autro-węgierskiej nastąpił zwrot niespodziewany. Mianowicie bar. Banffy i hr. Thun, oraz obaj ministrowie skarbu mieli się porozumieć w tym kierunku, aby cofnięto wniesione przedłożenia ugodowe i aby zawarto ugodę w formie traktatu handlowego tylko do roku 1903, to jest aż do terminu, w którym upływają traktaty handlowe zagraniczne. Rząd węgierski przedłożyłby podobne projekty traktatu handlowego w parlamencie, podczas gdy w Austryi traktat przyszedłby do skutku na podstawie § 14 zasadniczych ustaw państwa.

W kołach parlamentarnych słychać, że z urzędowej strony nastąpi zaprzeczenie podanej przez „Egyetertes“ wiadomości o zawarciu ugody w formie traktatu handlowego.

**Budapeszt** 17 czerwca.

Sejm przyjął bez zmiany w dyskusyi szczegółowej przedłożenia o podatkach konsumcyjnych.

**Budapeszt** 17 czerwca.

Wiadomości „Egyetertesa“ o zawarciu ugody między Węgrami a Austryą w formie traktatu zaprzeczył dotąd tylko półurzędowy „Pester Lloyd“.

**Rzym** 17 czerwca.

Wczoraj otwartym został parlament włoski. Przedłożenia rządowe, nadające gabinetowi rozległe pełnomocnictwa na wypadek zaburzeń lub namiętnej agitacyi, jakoteż przedłożenia ekonomiczne i finansowe bez rozpraw odesłano do komisyi do roztrząśnienia, a następnie izba rozpoczęła debatę nad polityką Rudiniego. Rozprawa trwać będzie i na dzisiejszem posiedzeniu.

**Paryż** 17 czerwca.

Sąd najwyższy rozstrzygnął, że dla Zoli jest sąd wersalski kompetentnym i nie trzeba sprawy przenosić do sądu paryskiego. Ponowna rozprawa zacznie się w lipcu.

**Paryż** 17 czerwca.

Kandydatami na prezydenta gabinetu są obecnie Sarrieu i Dupuy.

**Praga** 17 czerwca.

Na komersie w Litomierzycach na cześć Schoenerera spiewano pieśń niemiecką na melodyę hymnu austryackiego, wskutek czego komisarz rządowy rozwiązał zebranie.

**Paryż** 17 czerwca.

Dzienniki donoszą, że prezydent Faure powierzy dziś p. Dupuy misyę utworzenia nowego gabinetu.

**Kolonia** 17 czerwca.

„Köln. Ztg.“ donosi z Madrytu: Wedle pewnych wiadomości, żadnej zgoła podstawy nie mają pogłoski, obiegające w prasie i w kołach politycznych w Madrycie, jakoby Niemcy zamyślały zarzucić swoją neutralność co do wysp Filipińskich. W urzędowych kołach hiszpańskich przybycie niemieckich okrętów wojennych do Manilli uważają za rzecz całkiem naturalną ze względu, że chodzi tam o bardzo ważne (handlowe) interesa Niemiec.

**Berlin** 17 czerwca.

Dotychczasowy rezultat wyborów jest następujący: 2 konserwatywnych, 2 ze stronnictwa państwowego, 27 z centrum, 1 narodowiec liberalny, 1 ze zjednoczenia wolnomyślnego, 21 socyalnych demokratów, 1 Alzatczyk. W 24 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych.

**Berlin** 17 czerwca.

Dziś o godź. 9 rano wiadomy był rezultat wyborów do parlamentu w 191 okręgach. Wybrano 7 konserwatystów, 4 kandydatów t. zw. „Reichspartei“, 42 z cetrum, 2 z t. zw. „Reformpartei“, 1 z wolnomyślnej frakcyi Rickerta, 30 socyalistów i 1 dzikiego. W 100 okręgach potrzebny wybór ściślejszy.

**Cetynia** 17 czerwca.

Rząd otrzymał wiadomość, że wczoraj znów przyszło na granicy tureckiej do krwawego starcia, które trwało do godziny 7 wieczorem. Po obu stronach jest wielu zabitych. Muzułmanie zamordowali wiele kobiet i dzieci chrześcijańskich, które uciekały do Czarnogóry.

**Konstantynopol** 17 czerwca.

Kroki przedsięwzięte przez posła czarnogórskiego z powodu krwawych zajść w Albanii doznają skutecznego poparcia Porty. Na nadzwyczajnej radzie ministeryalnej uchwalono zarządzić daleko idące środki i wysłać w okolice zagrożone kilka batalionów wojska. Porta przyrzekła także odwołać kajmakama z Perany i zarządzić surowe śledztwo. Delegat sułtana udał się na miejsce wypadków. Wedle informacyi rządowych w ruchu tym bierze udział 20 tysięcy Albańczyków.

**Monachium** 17 czerwca.

Według wiadomości urzędowo jeszcze niepotwierdzonej, nastąpiła co do ustanowienia najwyższego dla Niemiec trybunału wojskowego między cesarzem a księciem rejentem bawarskim ugoda, że w Monachium będzie urządzony osobny bawarski senat tego trybunału.

**Konstantynopol** 17 czerwca.

Bułgarski ajent dyplomatyczny Markow wyjednał u Porty, że bułgarscy biskupi w Turcyi będą tak samo jak greccy mieli prawo uczestniczyć w zebraniach Rad wilajetowych (gubernialnych) i okręgowych.

**Konstantynopol** 17 czerwca.

Sułtan zawiadomił patryarchę ormiańskiego, że odwołał zarządzenie ministra oświaty w sprawie wyboru Katolikosa. Skutkiem tego patryarcha ormiański cofnął swą dymisyę.

**Bruksela** 17 czerwca.

Odbyła się tu u Don Carlosa konferencya jego zwolenników.

**Londyn** 17 czerwca.

W izbie gmin zainterpelował Bartlett w sprawie usiłowań rosyjsko-chińskiego banku przez udzielenie Chinom pożyczki kolejowej i objęcie kontroli nad jedyną koleją w północnych Chinach dotarcia aż do Pekinu.

Imieniem rządu odpowiedział Curzon, że w sprawie tej rosyjsko-chiński bank nie odniósł żadnego rezultatu. Przeciwnie, wczoraj właśnie podpisano umowę wstępną co do rozszerzenia północnej kolei chińskiej między Pekinem a Niuczwanem, a podpisali tę umowę z jednej strony reprezentanci syndykatu angielskiego, a z drugiej jeneralny dyrektor kolei chińskich.

## Wojna.

**Hawana** 17 czerwca.

* W ubiegły poniedziałek wypłynęły z zatoki krążowniki: „Conde Venadito“, „Espana“ i „Pinzon“, aby zrekognoskować stanowisko statków amerykańskich, które manewrowały w odległości 15 kilometrów od zatoki. Pod Cardenasem krążownik hiszpański „Velasquez“ i kanonierka „Lince“ zaczepiły i zmusiły do odwrotu krążownik amerykański.

**Nowy Jork** 17 czerwca.

* Doszła tu wieść z Hawanny, że dawniejszy dowódca powstańców kubańskich Masso, organizuje w Placetos oddział ochotników do walki po stronie Hiszpanów a przeciw Amerykanom.

**Madryt** 17 czerwca.

* Z Manilii donoszą, że tam trwa ustawiczna krwawa walka między Hiszpanami a powstańcami, którzy zdobyli już Laspinas i Paranaque. Kościoły i klasztory zmieniono na szpitale, a kto może ucieka z miasta.

**Nowy Jork** 17 czerwca.

* Pod Caimanerą statki Stanów zburzyły obwarowania hiszpańskie.

**Nowy Jork** 17 czerwca.

* Dzienniki tutejsze donoszą, że wczoraj bombardowano znów przez całą godzinę Santjago de Cuba i że Hiszpanie ponieśli znaczne straty.

**Madryt** 17 czerwca.

* Admirał Cervera w telegramie swym zawiadamia rząd, że eskadra jego znajduje się wciąż jeszcze w zatoce Santjago i że zapasy żywności, które posiada, wystarczą aż do jesieni.

Amerykanie wzmocnili blokadę Hawany. Obecnie jest tam 11 okrętów wojennych.

Minister marynarki odprowadził na pełny Ocean rezerwową eskadrę, która wypłynęła już z Kadyksu, udzielił jej przy pożegnaniu ostatnich instrukcyi i wrócił tu wczoraj, a wieczorem odjechał do Kartageny.

**Nowy Jork** 17 czerwca.

* W Białym Domu odbyła się zwołana przez Mac-Kinleya narada wybitnych członków senatu i Izby reprezentantów. Zajmowano się trudnościami, jakie mocarstwa europejskie stawiają zaborowi wysp Filipińskich. Uchwalono bezwarunkowo dążyć do zajęcia tych wysp, jako też Karolińskich i Złodziejskich, choćby w tym celu trzeba było narazić się na nowe zatargi.

**Budapeszt** 17 czerwca.

* Jak „Pester Lloyd“ donosi z Madrytu, oświadczył Sagasta pewnemu redaktorowi, że wedle wiadomości, które otrzymał z petersburskich sfer finansowych, Rosya zamierza wkrótce wdać się w sprawą filipińską, że jednakowoż urzędowo o tem jeszcze nie został zawiadomiony.

**Londyn** 17 czerwca.

* Z Nowego Jorku donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych szczegółowo zajmował się onegdaj stanowiskiem Niemiec do anneksyi Filipin przez Amerykę (cała flota niemiecka z Kiaoczau odpłynęła ku Manilli; p. r.). Anneksya Filipin została postanowioną i Ameryka w razie potrzeby orężem bronić będzie swego. Ameryka zagarnie zapewne także wyspy Kanaryjskie.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 1 czerwca 1898.

**Akcye za sztukę:** Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 211·— do 214·—. Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 291·— do 294·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 390·— do 400·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 200·— do 210·—.

**Listy zastawne na 100 zł.:** Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·50 do 111·20. 4½% los w 50 lat 100·40 do 101·10. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 101·— do 101·70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kred. gal. emsk. 4% (I. emisya) 97·60 do 98·30. 4% lo. „ 41½ lat. 97·80 do 98·50. 4% los. w 56-latach 96·50 do 97·20

**Obligi za 100 zł.:** Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·40 do 99·10. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·75 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·50 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·— 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do —· za 100 nom.

**Losy:** Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 49·— do —·—.

**Monety.** Dukat cesarski 5·61 do 5·71. Napoleondor 9·49 do 9·59. Półimperyał 9·48 do 9·58. Rubel rosyjski srebrny 1·20 — do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·26·80 do 1·27·80 100 marek niemieckich 58·70 do 59·10.

**Wiedeń** d. 17 czerwca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 157·20, Kredyty węgierskie 400·—. Anglo-banki 157·50, Unionbanki 295·—, Losy tureckie 60·50, Staatsbany 350·62, Tytoniowe 134·50, kolei Elbethal 262·—, Bank dla krajów koronnych 225·—, Bank związkowy 267·50, Węgierska renta papierowa 98·95, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 357·62. Rimamurania 250.50, Rubel papierowy —·—

**Budapeszt** d. 17 czerwca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—, Węg. pożyczka prem. —·—, Węgierski bank kredyt. 397·—, Węgierski bank eskontowy 250·25, Węgierski bank hipoteczny 250·50, Węgierska renta koronowa 98·75, Rimamurania 251·75.

**Berlin** d. 17 czerwca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 224·— Staatsbany 152·90, Lombardy 34·—, Losy tureckie —·—.

**Wiedeń** d. 17 czerwca. (Telegram „Gazety Nar.“) Dzisiaj o godzinie 2 minut 20 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 358·37, węg. zakład kredytowy 398·—, anglobanki 157·50 lenderbanki 228·50, koleje państwowe 361·—, elbethal 262·50, akcye tytoniowe 135·50 alpiny 161·75, losy tureckie 61·10, unionbanki 295·50 ruble 127·50.

## Z rynków towarowych.

**Lwów** d. 17 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 10·50 do 10.90, żyto 8·25 do 8·75, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny 7·— do 8·—, owies 7·80 do 8·20, rzepak —·— do —·—, groch 7·— do 9·— wyka 6·25 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·— bób —·— do —·—, bobik 7·— do 8·—, hreczka 8·50 do 9·—, koniczyna czerwona galic. 35 — do 40·—, szwedzka —·— do —·—, biała 30 — do 40 —, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5 — do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na termina od —·— do —·—, spirytus gotowy 17·85 do 18·25, na termina od 16·— do 16·75, tymotka 15·— do 20·— Waranty —·— do —·—.

**Wiedeń** dnia 17 czerwca.

Notowano pszenicę na maj-czerwiec 12·25 do 12·08 pszenicę na jesień 9·20 do 9·15, żyto na jesień 7·34 do 7·45, owies na maj-czerwiec 7·50 do 7·55 owies na jesień 6·07 do 6·09 kukurudza na lipiec-sierp. 5·37 do 5·43 kukurudza na maj-czerwiec 5·35 do 5·31, rzepak na sierp.-wrześ. 13·25 do 13·50

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. ‰ zaraz do oddania 21·10 do 21·30.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 17 czerwca.

*Hotel Żorża.* K. Sołtan-Abgarowicz z Dub A. hr. Szembek z Lewady na Podolu, J. hr. Męciński z Dukli, Ł. Cybulska z Humnisk, W. Oborski z Mielca, K. Buckiewicz, Z. Wysocka z Podola, Piekarski Bojanczyk z Warszawy, d. B. Ambrozewicz z Czerniowiec.

*Hotel Europejski.* Dr. W. Weygart z Podlisek, J. Wolgner z Komarówki, F. Stanek z Wiszenki, J. Pogonowski z Obertasów, J. Bieńkowski z Gody, W. Jankiewicz z Kozłowa, hr. M. Kruzenstern z Niemirowa, St. Raszowska z Tarnopola, S. Klurglas z Wołynia, St. Kaczyński z Zagórza.

## Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Zgnębiony strasznym ciosem, ktory mnie dotknął, nie jestem w stanie za tak liczne objawy współczucia każdemu z osobna podziękować, na tej więc drodze szlę wyrazy serdecznej wdzięczności tym wszystkim, którzy tak w czasie choroby mojej nieodżałowanej pamięci małżonki, jak też po Jej zgonie w jakikolwiek sposób w smutku naszym uczestniczyli.

*Bolesław Bielański*
*z rodziną.*

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim przezacnym P. T. którzy w dniu 11 bm. uczestniczyli w złożeniu na wieczny spoczynek zwłok ukochanego naszego brata Eugeniusza Pfeiffera jak i wszystkim, którzy nam współczucie swe przesłać raczyli, kojąc tem choć w cząstce ciężki nasz smutek, w szczególności zaś: Wielebnemu księdzu Zygmuntowi Świstelnickiemu za nieszczędzenie trudu do spełnienia ostatniej kapłańskiej usługi przyjacielowi, Szanownemu Towarzystwu Lutnia, które odśpiewaniem nad grobem zmarłego pożegnalnej pieśni nadało tej chwili podniosły wyraz smutku, składamy serdeczne podziękowanie. *Wdzięczne siostry.*

## Ogłoszenie.
Gmina miasta Lwowa poszukuje pomieszczeń dla batalionu obrony krajowej od 1. października 1898 na 1½ względnie 2 lata.
Potrzebne ku temu celowi ubikacye mieszkalne mają wynosić około 950 m² powierzchni i mogą się mieścić w dwóch lub więcej domach obok siebie położonych.
Interesenci, którzyby zamierzali swe domy gminie na wspomniany cel wynająć — raczą wnieść dotyczące oferty pisemne z dołączeniem planów realności do Magistratu **najdalej do dnia 23. czerwca br.**
Bliższych informacyj zasięgnąć można w IV. A. biurze Magistratu (ratusz, parter).
***Magistrat król. stoł. miasta***
Lwów, 14. czerwca 1898.





## Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1898.
**Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).**

**Pociąg przychodzi do Lwowa:**

| Pociąg | godzina | |
|---|---|---|
| osobowy | 6·45 | z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza) |
| " | 7·30 | z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie. |
| " | 7·40 | z Janowa |
| " | 7·50 | z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze |
| " | 7·55 | ze Sokala i Rawy ruskiej |
| " | 8·05 | z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja |
| " | 8·15 | z Tarnopola i Brodów na dworzec główny |
| " | 9·05 | z Krakowa (Wiednia, Wrocławia) Wieliczki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl |
| " | 10·35 | z Ickan (Suczawy). |
| " | 10·45 | z Jarosławia, Lubaczowa |
| " | 1·01 | z Janowa |
| pospiesz. | 1·30 | z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl |
| osobowy | 1·40 | ze Skolego, Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia) Kałusza, Chyrowa. |
| pospiesz. | 1·50 | z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza |
| " | 2·15 | z Podwołoczysk (Kijowa), Odessy) przez Kopyczyńce, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze |
| " | 2·30 | z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny |
| osobowy | 5·00 | z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze |
| " | 5·25 | z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny |
| " | 5·40 | z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy, Podwyżnego |
| " | 5·55 | ze Sokala, Bełżca i Lubaczowa |
| Noc | | |
| osobowy | 3·04 | z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze |
| " | 3·20 | z Podwołoczysk na dworzec główny |
| pospiesz. | 5·10 | z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl. |
| osobowy | 6·1 | z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl. |
| " | 7·57 | z Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16. do 30. września wł. codziennie; od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powszednie |
| " | 8· | z Brzuchowic tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 11. września wł. |
| " | 8·31 | z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia. |
| " | | z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jasła przez Rzeszów. |
| pospiesz. | 8·53 | z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz. |
| " | | z Krakowa, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sambora, Chyrowa, Wieliczki, Chabówki przez Jarosław, Jasła, Rymanowa, |
| " | 9·35 | z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzamcze, z Ickan (Galacza) Suczawy, Kimpolung Husiatyna, Podwysokiego, Kozowy; |
| " | 9·59 | z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny |
| " | | z Czerniowiec przez Zaleszczyki |
| " | 10·15 | ze Skolego, Kałusza, Borysławia. |

**Pociąg odchodzi ze Lwowa.**

| Pociąg | godzina | |
|---|---|---|
| pospiesz. | 6·00 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów |
| " | 6·05 | do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Suczawy |
| " | 6·25 | do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze |
| " | 8·35 | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Sambora, Kozowy z dworca Pola. Orłowa przez Tarnów |
| osobowy | 8·50 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów |
| " | 9·05 | do Skolego, Hrebenowa od 1 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa |
| " | 9·25 | do Janowa |
| " | 9·35 | do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego |
| " | 9·53 | do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze. |
| " | 9·50 | do Bełżca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa |
| " | 10·55 | do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy |
| " | 12·50 | do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta |
| pospiesz. | 1·55 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego |
| " | 2·08 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów z dworca Podzamcze |
| osobowy | 2·15 | do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września w niedziele i święta. |
| pospiesz. | 2·40 | do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass, Bukaresztu) |
| " | 2·50 | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów |
| osobowy | 3·00 | do Stryja, Skolego tylko od 1. maja do 30 września wł.; Borysławia Chyrowa |
| " | 3·11 | do Janowa |
| " | 3·16 | do Zimnej Wody tylko od 8 maja do 11 września |
| " | 3·26 | do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września |
| " | 4·55 | do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl. |
| Noc | | |
| osobowy | 1 | do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki |
| " | 5·20 | do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia |
| " | 6·0 | do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powszednie |
| " | 6·3 | do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy |
| " | 6·10 | do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 wrz. |
| " | 6·55 | do Tarnopola z dworca głównego |
| " | 7·00 | do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza |
| " | 7·10 | do Sokala, Rawy ruskiej |
| " | 7·15 | do Tarnopola z dworca Podzamcze |
| " | 8·4 | do Janowa od 1 maja do 31 maja i od 16 września do 30 września codziennie; od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta |
| " | 10·05 | do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyno, Kałusza, Szepirowiec Nowosielicy, Suczawy |
| pospiesz. | 10·4 | do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa |
| osobowy | [illegible] | do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego |
| " | 11·2 | ten sam z dworca Podzamcze |

*UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.*
*Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja, Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkie odmiany biletów jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.*

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej,* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową,* jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej.*



Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i spółki.